DAVID HOUSE FELLOWSHIP, KTÓREMU PODLEGA THE DAVID PRESS
WYDAWCA MIESIĘCZNIKA WINNICA

CEL: **WALCZYĆ Z ANTYSEMITYZMEM I GŁOSIĆ ŚWIATU PRAWDĘ O MESJASZU.**

PROŚCIE O POKÓJ DLA JERUZALEMU! NIECH ŻYJĄ W SPOKOJU CI, KTÓRZY CIĘ MIŁUJĄ!" (PSALM 122,6)

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff-Forbes

DYREKTOR: Mark Warren

REDAKTOR: Joyce I. Hunting

Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytowane fragmenty biblijne pochodzą z Pisma Świętego wydanego przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne (nowy przekład, Warszawa 1985).

Contact & correspondence to:
HEAD OFFICE: Mark Warren PO Box 25, Carnegie, Vic, Australia. 3163
E-mail vineyard@ozonline.com.au Tel. 03 9570 5582
PERTH: David House Fellowship Inc. PO Box 82, Maylands, WA, Australia. 6931 Tel. 08 9272 1442
UK: Mr Ken Price 78 Woodville Road Cathays Cardiff, WALES CF24 4ED
Tel. 029 20 39 9119 E-mail dhf1@btclick.com
USA: David House Fellowship Box 2191 La Habra, CA 90632
POLAND: Mr Adam Czwojdrak TIQVA Skr. poczt. 2300 53-413 Wrocław 47
GERMANY: David House Fellowship Postbus 81127 NL-3009 GC
Spenden-Konto: 8024010 bei SPK-Aachen, BLZ 390 500 00

PAŹDZIERNIK 2002
VOL 44 ..... NR 9
PERENUMERATA ROCZNA
AUSTRALIA $22.00
KANADA $18.00
EUROPE €17.00
NOWA ZELANDIA $22.00
WLK.B/IRLANDIA £7.00
USA $15.00

Registered by Australia Post PP328874/00089

Visit our website: www.david-house-fellowship.com.au

WINNICA

Izajasz 5:7 WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW JEST DOM IZRAELSKI

WYDAWCA: THE DAVID PRESS WINNICA PAŹDZIERNIK 2002

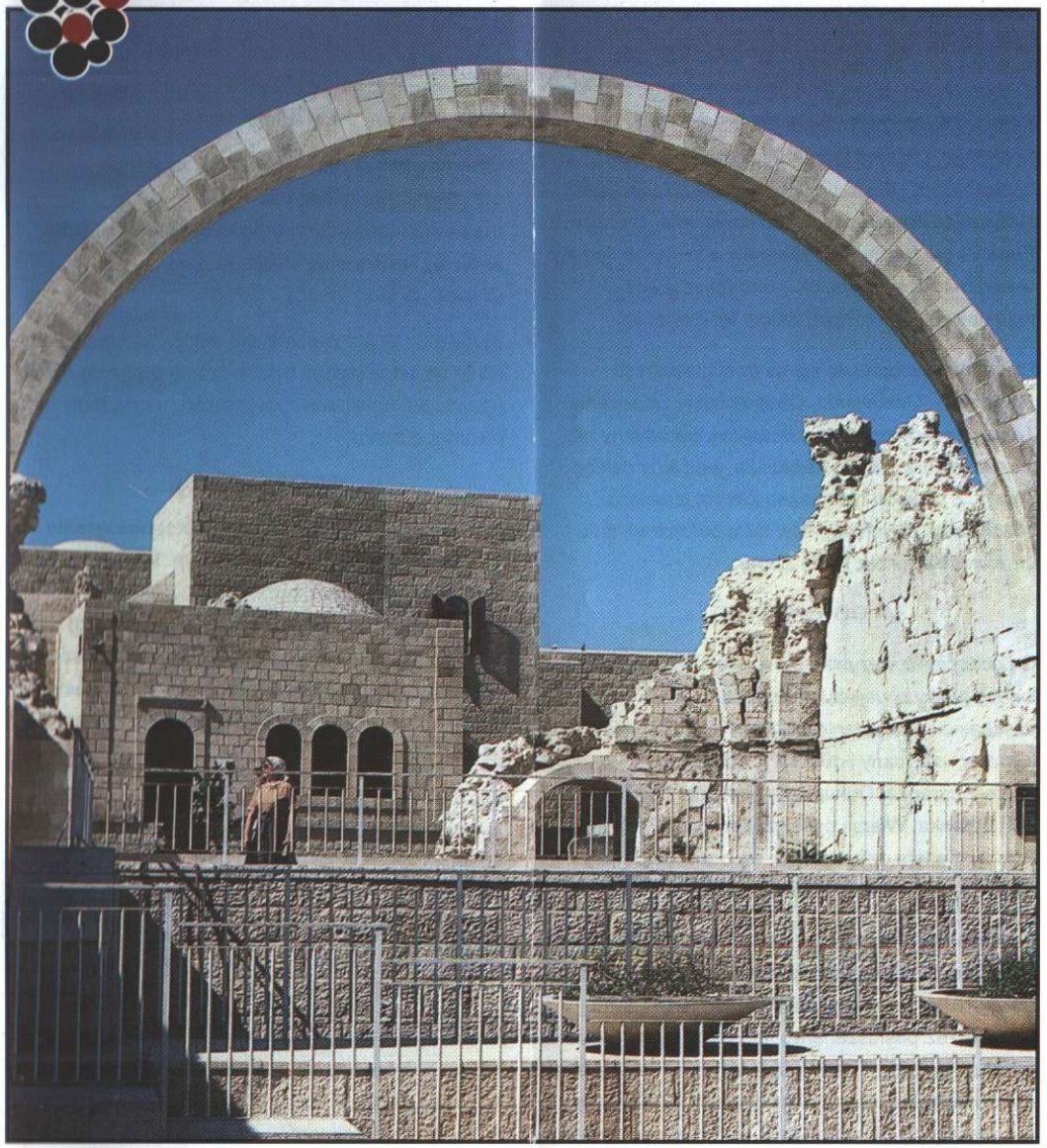

Synagoga Hurwah Foto DHF

2-3 BOZE PRAWA DOTYCZACE ZIEMI **4-7** NAKARAMIENIE TYSIECY
8-9 MIGAWKI Z IZRAELA **10-11** JAKUBA ZAS UMILOWALEM
12-14 POCIESZAJCIE MOJ LUD **15** MEDYCYNA W IZRAELU

BOŻE PRAWA DOTYCZĄCE ZIEMI

Kanaan to dziwna kraina. Udziela ze swych bogactw tylko tym, którzy współpracują z jej Stwórcą i Właścicielem i pełnią Jego wolę. Jedynie mając tego świadomość, można zrozumieć dzieje tej krainy, również te najnowsze.

Z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem zawarł Pan Bóg bezwarunkowe przymierze dotyczące Ziemi Izraelskiej. Lecz na Górze Synaj Izrael stał się uczestnikiem innego przymierza z jej Właścicielem, otrzymując listę warunków do spełnienia, wiążących Pana Boga, Naród oraz ziemię w jeden silny, jedyny w swoim rodzaju związek – o czym czytamy w rozdziałach 27–30 Piątej Księgi Mojżeszowej.

Przymierze to opierało się na trzech ważnych zasadach – Odkupieniu, Obopólności i Objawieniu. Te trzy zasady uczyniły z Izraelitów naród inny niż wszystkie, nie tylko te najbliższe, ale i ludy całego świata. Z powodu tych zasad Ziemia Izraelska udzielała ze swych bogactw tylko potomkom ludu umiłowanego przez Pana Boga.

ODKUPIENIE

Od odkupienia wszystko się zaczęło. Bez niego nie byłoby mowy o wejściu w posiadanie Ziemi. Noc paschalna i wyzwolenie z niewoli egipskiej miały dwa wymiary – fizyczny i duchowy, oba spełnione przez ofiarę z baranka. Odkupienie nastąpiło pod osłoną krwi baranka. Wiara i posłuszeństwo zniewolonego ludu względem dziwacznego na pozór nakazu Mojżesza utorowały drogę dla cudu.

Pan Bóg jasno objawił, że Odkupienie mieści się w Jego gestii i może być tylko przez Niego dokonane. Naszym zaś zadaniem jest wyrażać naszą wiarę w Niego przez posłuszeństwo Jego woli. Tak nauczał swój lud Mojżesz: **„Jam jest PAN, Bóg wasz, który wyprowadziłem was z ziemi egipskiej, abyście nie zostali ich niewolnikami, połamałem drewna waszego jarzma i sprawiłem, że wyprostowani chodzić możecie"** (3 Mojż 26,13).

Wejście do Ziemi, pokonanie wrogów i bezpieczne osiedlenie się w niej – wszystko to miało podstawy w Odkupieniu. Co więcej, to właśnie doświadczenie wyzwolenia stało się bodźcem skłaniającym do posłuszeństwa Panu Bogu.

Mieli na zawsze pamiętać o tym, że zostali odkupieni: **„Będziesz pamiętał, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i że PAN, Bóg twój, wykupił cię. Dlatego Ja nakazuję ci to dzisiaj"** (5 Mojż 15,15).

Kiedy jednak lud zapominał o akcie Odkupienia albo lekce go sobie ważył, była to prosta droga do obłudy, oparcia się na własnych wysiłkach, a nawet do otwartego buntu.

OBOPÓLNOŚĆ

Naturalnym skutkiem odkupienia jest nawiązanie szczególnej więzi z Panem Bogiem. Więź ta opiera się na bliskości, bezpieczeństwie i Bożym zaopatrzeniu: **„Umieszczę też przybytek Mój wśród was i dusza Moja nie obrzydzi was sobie. Będę się przechadzał wśród was i będę waszym Bogiem, a wy będzicie Moim ludem"** (3 Mojż 26,11-12).

Więź taka rzecz jasna nie mogła polegać tylko na zaoferowaniu ludowi korzystnych przywilejów, ale i na obarczeniu go pewnymi ważkimi odpowiedzialnościami. Oznaczało to, że pośród bałwochwalczego świata naród izraelski miał reprezentować Wszechmocnego. Obdarzeni Prawem i obietnicą Mesjasza powinni stać się jasną światłością łaski Bożej dla pogańskiego świata.

Ale nie zawsze tak się układało. Światełko nieraz ledwie się tliło, nie pozwalając na właściwe pełnienie roli Bożych ambasadorów. Lud nieraz nie tylko gwałcił pewne zasady postępowania, ale i przedkładał grzeszny świat nad łaskę i miłosierdzie Boże. Takie postępowanie urągało Panu Bogu, który był przecież Przyjacielem i Zbawcą swego ludu.

OBJAWIENIE

Wskutek Odkupienia i niezwykłej Obopólności więzi z Panem Bogiem Izrael otrzymał większe niż inni Objawienie. Temu na pierwszy rzut oka niepozornemu narowi umożliwiono wgląd w serce i myśli Przedwiecznego, co było i wciąż pozostaje przedmiotem zazdrości innych narodów.

Psalmista napisał: **„Objawił Mojżeszowi drogi swoje, synom Izraela dzieła swoje"** (Ps 103,7). **„Oznajmił swe słowo Jakubowi, ustawy swe i prawa Izraelowi. Nie uczynił tak żadnemu ludowi, dlatego nie znają Jego praw"** (Ps 147,19-20).

Pozostaje frapujące pytanie – po co Pan Bóg zechciał objawić Siebie ludziom. Z usiłowań religii wymyślonych przez człowieka wynika jasno, że Pana Boga nie sposób znaleźć samemu, dopóki On sam Siebie nie objawi. Gdzie bowiem mielibyśmy zacząć Go szukać?

Fakt, że Wszechmocny postanowił objawić się najpierw jednemu narodowi, Izraelowi, świadczy o tym, jak niepojęte są Jego plany. Gdyby przekazał swoje objawienie innym narodom, czy lepiej wypełniłyby Jego cele? Jest to pytanie retoryczne.

To objawienie dotyczące woli Bożej miało spełnić rolę pocisków wystrzeliwanych z Kanaanu ku reszcie świata. Miało przygotować świat na Mesjasza, który miał wyjść wprawdzie z narodu żydowskiego, ale miał poszerzyć granice Odkupienia i Obopólnej więzi z Panem Bogiem tak, aby objęły one i inne narody.

Niestety, owe „pociski" poznania i światłości nigdy nie zostały odpalone w całej pełni, a pełne chwały poselstwo nigdy w pełni nie dotarło do świata od narodu ustanowionego **„światłością dla narodów"** (Ks. Izajasza 42,6). Istotnym aspektem listy warunków izraelskiego panowania nad Ziemią było przyjęcie jej z wiarą. Pan Bóg dał swemu ludowi szczegółowe pouczenia już w chwili, kiedy jeszcze mieszkali oni w namiotach i jedynie przechodzili przez terytorium, które miało pewnego dnia stać się ich dziedzictwem. **„Przez wiarę** [Abraham] **osiedlił się jako cudzoziemiec w ziemi obiecanej na obczyźnie, zamieszkawszy pod namiotami z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tejże obietnicy"** (List do Hebrajczyków 11,9). I jeszcze zanim naród postawił stopę na tej ziemi, udzielił Pan Bóg Mojżeszowi szczegółowych wskazówek co do przyszłego przejęcia władzy nad Ziemią Izraelską. Już samo przyjęcie tych wskazówek przez Mojżesza i przekazanie ich ludowi było triumfem jego wiary, podobnie jak jego posłuszeństwo podczas wydarzeń Paschy.

Wiara była kluczem do Odkupienia, Obopólnej więzi z Panem Bogiem oraz szansy na Objawienie i na władanie Kanaanem. A kiedy wiara zawodziła, przestawały funkcjonować zasady dzierżawy ziemi obowiązujące między Panem a Izraelem. Kiedy zaś wiara ożywała, lud spełniał warunki przymierza.

Ustanowione przez Pana warunki dzierżawy Jego Ziemi odsłoniły Jego szersze plany, a nadanie Dekalogu (Dziesięciu Przykazań) położyło fundamenty pod zasady oddawania czci Panu i właściwego życia, nie tylko dla Żydów, ale i dla całego świata po wsze czasy.

„Miłość" – to słowo streszcza Boże zasady dzierżawy ustanowione dla Jego ludu. Miłość do Boga, miłość do człowieka, miłość do Ziemi. To, co przekazał Mojżesz w imieniu Pana Boga, znajdujemy w Piątej Księdze Mojżeszowej 10,12: **„Teraz więc, Izraelu, czego żąda od ciebie PAN, twój Bóg! Tylko abyś okazywał cześć PANU, swemu Bogu, abyś chodził tylko Jego drogami, abyś Go miłował i służył PANU, swemu Bogu, z całego serca i z całej duszy"**.

Ray Hawkins

Tłum pęczniał. Najpierw były to setki, potem tysiące. Wędrowali od trzech dni, skończyły im się zapasy żywności, byli głodni. Jeszua patrzył na nich ze współczuciem. Zwrócił się do uczniów, polecając im nakarmić tłum, a oni zaczęli rozważać możliwości wykonania tak trudnego zadania: **„Skądże ktoś potrafi ich nakarmić chlebem tutaj, na pustyni?"** (Ew. Marka 8,4). Sytuacja przypominała jednak inną. Pan Bóg Izraela za pośrednictwem Mojżesza zatroszczył się przecież o pokarm dla ich przodków podczas 40 lat wędrówki po pustyni. Co ranka, z wyjątkiem szabatów, około 1,2 miliona osób żywiło się manną z nieba. Manna przestała spadać dopiero wtedy, gdy synowie Izraela weszli do Ziemi Obiecanej.

Uczniowie wiedzieli o wielkich dziełach, jakich dokonał Pan Bóg dla swego ludu Izraela. Więcej, całkiem niedawno sami obserwowali nakarmienie pięciu tysięcy ludzi zaledwie pięcioma chlebami. Pytanie jednak pozostawało: **„Skądże ktoś potrafi ich nakarmić chlebem tutaj, na pustyni?"**. Skoro dostali zadanie ich nakarmienia, nie mogło się obejść bez Bożej ingerencji. Sami uczniowie nie mieli żadnych potrzebnych środków i bez Pana Boga byli bezsilni. Jeszua zapytał uczniów: **„Ile macie chlebów?"**. Okazało się, że siedem. Jeszua wziął zatem te siedem chlebów, czynił dzięki i polecił uczniom rozdać zgromadzonym chleb oraz parę ryb.

„A jedli i nasycili się, i zebrali siedem koszów resztek chleba, które zbywały. Było ich [tych, którzy jedli] **zaś około czterech tysięcy"** (Mk 8,8-9). Był to niewątpliwie znak i kolejne potwierdzenie mocy Jeszuy. Podobnie jak przedtem, gdy pożywiło się pięć tysięcy ludzi, a Pan Bóg przypieczętował działalność Jeszuy, tak i teraz, gdy nakarmiono cztery tysiące, Jeszua okazał się sługą Pana. Niektórzy zrozumieli wymowę tych znaków i okrzyknęli Jeszuę Mesjaszem. Już po pierwszym znaku, po nakarmieniu pięciu tysięcy, nie brakowało takich, którzy uważali Go za Proroka obiecanego przez Mojżesza. **„Wtedy ludzie, ujrzawszy cud, jaki uczynił, rzekli: Ten naprawdę jest prorokiem, który miał przyjść na świat"** (Ew. Jana 6,14).

Przypomnieli sobie, że ich przodkowie zostali przez Pana Boga poddani próbie na pustyni. Przez te 40 lat wskazywał im na ich słabości i dowodził swojej mocy. Szczególnie zaś codzienne dostarczanie przez Niego pokarmu przekonywało ich, że mogą ufać Mu we wszystkim. **„Upokarzał cię i morzył cię głodem, ale też karmił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani nie znali twoi ojcowie, aby dać ci poznać, iż człowiek nie samym chlebem żyje, lecz że człowiek żyć będzie wszystkim, co wychodzi z ust PANA"** (5 Ks. Mojżeszowa 8,3). Niektórzy zrozumieli te znaki. W cudownym rozmnożeniu chleba dostrzegli związek pomiędzy Jeszuą a Mojżeszem. Uwierzyli, że Jeszua byłby w stanie dokonać takiego cudu jedynie mocą Bożą, tą samą, którą obdarzono Mojżesza.

Nie wszyscy jednak dali się przekonać. **„I wyszli faryzeusze, i zaczęli z Nim rozprawiać, a wystawiając Go na próbę, żądali od Niego znaku z nieba"** (Mk 8,11). Żądanie brzmi na pozór rozsądnie. Miejscowi faryzeusze, podobnie jak inni przywódcy duchowi Izraela, cieszyli się powszechnym szacunkiem, uważani za ludzi godnych, ludzi honoru. Usłyszeli wieści o Jeszui i zależało im na wystarczającej ilości dowodów, tak aby mogli zaaprobować Jego działalność – bez dowodów o aprobacie nie mogło być mowy. Domagali się zatem, aby pokazał im znak z nieba.

Żądanie to jednak miało pewną osobliwą cechę. Ludzie ci bowiem, uważani w swym środowisku za duchowych gigantów, powinni byli zrozumieć, że wiara aby wzrastać, potrzebuje „przestrzeni". Niekoniecznie musi dysponować wszelkimi możliwymi dowodami. Kiedy Mojżesz oznajmił Izraelitom, że Pan Bóg spuści im pokarm z nieba, musieli czekać, aż ten pokarm się pojawi. Wiara cierpliwie czeka na Pana i jest gotowa przyjąć Go w momencie, kiedy przybędzie. Mojżesz, obiecując chleb z nieba, zachęcał do tego rodzaju wiary. Niestety, faryzeusze żądali kolejnych dowodów, nie dając swobody wierze.

A przecież znaki były. Dowodem było spożywanie chleba, i można było oprzeć się na doniesieniach wielu naocznych świadków. Pieczęć Boża widniała na Słudze Bożym Jeszui. Ale oni jej nie dostrzegali. Oczy ich serc zaślepiła zacietrzewiona żądza znaku na ich prywatne żądanie. Zeznania świadków najwyraźniej im nie wystarczały.

Ale nie ich jednych trawił zapał skierowany w niewłaściwą stronę. Uczniowie Jeszuy również zawiedli. Wracali z drugiego przebu jeziora Kinneret, a zapomnieli zabrać chleb na drogę. Jeszua przestrzegł wtedy: **„Baczcie i wystrzegajcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda"** (Mk 8,15). Uczniowie sądzili, że Jeszua nawiązuje do tego, że nie zabrali chleba. Ale nie tak miała się sprawa. **„O czym rozmawiacie, czy o tym, że chleba nie macie? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie? Czy serce wasze jest nieczułe?"** (Mk 8,17).

Nawet Jego uczniowie nie w pełni zrozumieli Jego znaki. Niczym chleb zakwaszony przez zaczyn, znajdowali się pod wpływem tych, których szanowali i podziwiali. I podobnie jak faryzeusze, oczekiwali następnych znaków. A przez to nie palili się zbytnio, żeby uwierzyć w te znaki, których Pan Bóg już do tej pory dokonał. Pan Bóg jednak już od czasów manny z nieba uczył swój lud, że będzie nagradzał wiarę w Siebie – bez wiary nie będzie nagrody.

„Oto człowiek niesprawiedliwy nie zazna spokoju duszy, ale sprawiedliwy z wiary żyć będzie" (Ks. Habakuka 2,4).

Wiara nie domaga się znaku. Wiara jest gotowa na znak i uzna go, nawet w relacji wiarygodnego świadka. Jako Galilejczycy, uczniowie znajdowali się pod wpływem faryzeuszów z tego regionu. Niektórzy znani im faryzeusze nie okazywali wiary, domagając się od Jeszuy znaku z nieba. Część miejscowych faryzeuszy nie dała się przekonać, że Jeszua jest Mesjaszem, a Jego uczniowie nie w pełni rozumieli wymowę Jego znaków. Również większość zgromadzonych tłumów nie pojmowała wszystkiego.

Dowiedziawszy się, że Jeszua powrócił do Galilei i że jest teraz w Kafarnaum, tłumy uświadomiły sobie, że mógł się tam znaleźć jedynie za sprawą cudu. Domagały się więc od Niego wyjaśnienia tych wypadków. **„Mistrzu, kiedy tu przybyłeś? Odpowiedział im Jeszua: Zaprawdę, zaprawdę,**

powiadam wam, szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i nasyciliście się. Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o pokarm żywota wiecznego, który wam da Syn Człowieczy; na Nim bowiem położył Bóg Ojciec pieczęć swoją" (J 6,25-27).

Szansa tego, że w osobie Jeszui przyszedł sam Pan Bóg, była realna. Wiara była gotowa dociekać zamysłu Bożego i zaufać Panu. Ale pragnienie oglądania przejawów mocy Bożej jest zawsze gotowe wystawiać wiarę na próbę. Tak oto nabrzmiewało społeczne zapotrzebowanie na znaki, które według ludzkiej oceny zwolenników Jeszuy mogły jedynie potwierdzić słuszność ich stanowiska i zjednać Mu nowych wyznawców.

„Rzekli więc do Niego: Cóż mamy czynić, aby wykonywać dzieła Boże? Odpowiedział im Jeszua i rzekł im: To jest dzieło Boże: wierzyć w Tego, którego On posłał. Rzekli tedy do Niego: Jaki więc znak czynisz, abyśmy widzieli i uwierzyli Tobie? Jakie dzieło wykonujesz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Chleb z nieba dał im, aby jedli. Wtedy rzekł im Jeszua: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec Mój daje wam prawdziwy chleb z nieba, albowiem chleb Boży to Ten, który z nieba zstępuje i daje światu żywot. Wtedy rzekli do Niego: Panie! Dawaj nam zawsze tego chleba! Odpowiedział im Jeszua: Ja jestem chlebem żywota; kto do Mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we Mnie, nigdy pragnąć nie będzie" (J 6,28-35).

Ci, którzy szukali kolejnych dowodów, nie mieli się ich doczekać. Dokonane cuda były na tamtą chwilę wystarczające. Nakarmienie tysięcy było wystarczającym dowodem, że Jeszua jest Mesjaszem – wiara dostrzegłaby to i wzmocniła się. Jeszua rzucił więc uczniom wyzwanie: **„Macie oczy, a nie widzicie? Macie uszy, a nie słyszycie? I nie pamiętacie? Gdy łamałem pięć chlebów dla pięciu tysięcy, ile koszów pełnych resztek chleba zebraliście? Odpowiedzieli Mu: Dwanaście. A ile koszów pełnych okruszyn zebraliście z siedmu chlebów dla czterech tysięcy? Odpowiedzieli Mu: Siedem. I rzekł im: Jeszcze nie rozumiecie?"** (Mk 8,18-20).

Pierwszy cud, nakarmienie pięciu tysięcy pięcioma chlebami, pozostawił po sobie dwanaście koszy resztek. Oto symbol zachowania i wybawienia Izraela. Dwanaście plemion to dwanaście koszy. Po drugim cudzie, nakarmieniu czterech tysięcy siedmioma chlebami, pozostało siedem koszy resztek. To symbol Bożego ocalenia i wybawienia dla narodów – nie-Żydów. Liczba tysięcy – cztery – obrazuje cały świat, cztery jego strony: północ, południe, wschód i zachód. Liczba „siedem" w Piśmie Świętym zawsze natomiast symbolizuje Boską pełnię w wymiarze duchowym. Znaki te potwierdziły zatem coś, co deklaruje Pismo – że Pan Bóg zbawi wszystkich, którzy wierzą w Mesjasza, i Żydów, i nie-Żydów. Znaki te były adresowane w szczególności do narodu izraelskiego. Spośród wszystkich ludów oni najprędzej rozpoznaliby je jako znaki potwierdzające tożsamość Mesjasza – ich Krewnego-Wykupiciela – i Jego przybycie. Mesjasz

Izraela przybył, jak to zapowiedział Mojżesz i Prorocy. Jeszua został posłany przez Pana Boga, Ojca w niebie, a Jego lud miał Go uczcić i przywitać jako Przyobiecanego.

Cuda te były podwójnym świadkiem, a każdy z nich potwierdzał autentyczność tego drugiego, wskazując, że Pan Bóg Izraela (JHWH) działa. Tak jak niegdyś dostarczył chleba na pustyni, tak i teraz cudownie rozmnożył chleb, aby nakarmić tysiące Żydów. Oba cuda dopełniały się wzajemnie i pod tym względem, że zaświadczały, iż Pan Bóg Izraela poprzez swojego Mesjasza zbawi całkowicie. Jak po każdym cudzie nakarmienia zbierano dużo resztek, podobnie nikt, kto ma wiarę w Mesjasza, nie miał zostać pozostawiony sam sobie, każdy – czy to Żyd, czy nie – kto by w Niego uwierzył, miał być zbawiony.

„Lecz powiedziałem wam: Nie wierzycie, chociaż widzieliście Mnie. Wszystko, co Mi daje Ojciec, przyjdzie do Mnie, a tego, który do Mnie przychodzi, nie wyrzucę precz; zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę Tego, który Mnie posłał. A to jest wola Tego, który Mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co Mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym. A to jest wola Ojca Mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym" (J 6,26-40).

Mark Warren

Na szczycie góry Tabor *Peter Malgo*

MIGAWKI Z IZRAELA

SYNAGOGA HURWAH BĘDZIE ODBUDOWANA

Po z górą pięćdziesięciu latach od jej zburzenia przez Jordańczyków w czasie wojny o niepodległość Jerozolimska Rada Regionalna zatwierdziła plan odbudowy synagogi Hurwah w Dzielnicy Żydowskiej w jerozolimskim Starym Mieście. Jak powiedział *Jerusalem Post* Jon Seligman, archeolog okręgowy z Izraelskiego Wydziału Zabytków, planuje się zrekonstruować synagogę w jej postaci sprzed 1948 roku. Aby ustalić jej dawny wygląd, Wydział Zabytków przeprowadził analizę na podstawie wyglądu ruin, starych zdjęć i planów. Działka pod synagogę Hurwah została nabyta niegdyś przez Judę Hasida Ha-Lewiego, ucznia Szabbataja Zwiego, który w XVIII wieku stanął na czele pierwszej zorganizowanej imigracji Żydów aszkenazyjskich do ziemi izraelskiej. Synagoga, wzniesiona na tym gruncie 150 lat później, służyła przez wiele lat jako główna aszkenazyjska synagoga w Dzielnicy Żydowskiej. Po utracie Starego Miasta w 1948 roku Hurwah została zburzona przez siły jordańskie i leżała w ruinie aż do odzyskania Starego Miasta przez Izraelczyków w 1967 roku. Od tego czasu stanowi symbol żydowskości Jerozolimy zarówno dla jej mieszkańców jak i turystów. Jej charakterystyczny pojedynczy łuk jest istotnym elementem krajobrazu Dzielnicy Żydowskiej.

Jest to wyjątek z artykułu Grega Shai Gardnera z Jerusalem Post
Przedruk za uprzejmą zgodą Bridges for Peace

Synagoga Hurwah Foto DHF, Peter Malgo.

JAKUBA ZAŚ UMIŁOWAŁEM

CZĘŚĆ 5 W ŚLADY DZIADA

Starożytne miasto Haran niejeden raz pojawia się w biografiach Patriarchów. Właśnie tam umarł Terach, ojciec Abrahama. Stamtąd Abraham wyruszył w ostatni etap swej podróży do Ziemi Obiecanej. Po jakichś 60 latach Abraham wysłał swego zaufanego sługę Elizera z powrotem do Haranu, aby znalazł żonę dla Izaaka.

A w chwili gdy od jego pierwszej historycznej podróży minęło około 120 lat i kiedy zarówno Abraham jak i Sara spoczywali już w jaskini Machpela, kupionej przez Abrahama od synów Heta, na kartach Biblii znów pojawia się nazwa Haran.

Jakub, dziedzic błogosławieństw i obietnic Bożych, przybywa, aby znaleźć żonę, również tutaj, gdzie pochowano jego pradziada i gdzie urodziła się jego matka. **„Jakub zaś wyruszył z Beer-Szeby i udał się do Haranu"** (1 Ks. Mojżeszowa 28,10).

Ten krok wymagał od niego nie lada wiary i posłuszeństwa. Do Haranu trzeba było przebyć drogę około 350 km. A po drodze miał Jakub sporo do przemyślenia. Zostawił w domu ukochaną matkę, której nie miał już nigdy w tym życiu zobaczyć, także stary ojciec mógł lada chwila umrzeć – a kto wówczas zabezpieczy mu jego prawowite dziedzictwo? Jakub nie zabrał ze sobą nic, prócz tego co miał na sobie i niewielkich zapasów żywności i oliwy na drogę.

Był zdany w zupełności na miłosierdzie Boże. Mijając groby swoich dziadków, nie mógł się spodziewać, że pewnego dnia cały przepych Egiptu stanie przed tą grotą, asystując przy jego pogrzebie. Jego umysł zaprzątała przeszłość, zapewne zastanawiał się też, co przyniesie przyszłość.

Jakubowi znane były na pewno okoliczności wyboru jego matki na żonę dla Izaaka. Rebeka niewątpliwie nieraz opowiadała, jak to Eliezer usiadł przy studni w Haranie. Właśnie tam Pan Bóg objawił mu, że to ona ma zostać żoną Izaaka.

Jakub zaś nie mógł doczekać się własnej oblubienicy. Nigdy przedtem samotność i brak bratniej duszy nie doskwierał mu tak bardzo jak teraz, z dala od domu. **„A gdy przybył na pewne miejsce, zatrzymał się tam na noc, gdyż słońce zaszło"** (1 Mojż 28,11).

Werset ten na pierwszy rzut oka wydaje się mało znaczący, a jednak zwraca nam uwagę na coś szczególnego. Miejsce to bowiem znajdowało się w regionie, gdzie Abraham, wędrując z Haranu, zbudował swój pierwszy ołtarz Panu. Teraz również Jakub zaczął znosić tu kamienie, jednak nie na ołtarz, a na własne legowisko!

To niesamowite, że Pan Bóg wybrał akurat taki moment, kiedy Jakub nie miał Mu nic do zaoferowania, a sam musiał położyć się spać na kamieniach. Można by pomyśleć, że Wszechmocny Bóg przyjął go jako żywą ofiarę, świętą i miłą sobie.

Bo oto kiedy Jakub jest zupełnie sam śpiąc na kamiennym łożu, nawiedza go Pan Bóg. Nieprzebytą otchłań pomiędzy ziemią a niebem łączy nagle drabina. Jakże daremną była próba przerzucenia mostu nad tą otchłanią w Babel, kiedy cały świat trudząc się wielce zastępował kamień cegłą, a zaprawę asfaltem. A oto teraz samotny człowiek składa głowę na kamieniach – i nieoczekiwanie ta przepaść zostaje pokonana.

Przypominają się słowa: **„Jeśli PAN domu nie zbuduje, próżno trudzą się ci, którzy go budują. Jeśli PAN nie strzeże miasta, daremnie czuwa stróż. Daremnie wcześnie rano wstajecie i późno się kładziecie, spożywając chleb w troskach: wszak On i we śnie obdarza umiłowanego swego"** (Psalm 127,1-2).

Na północny wschód znajdowały się ruiny Babel, a na południowy zachód stała wielka Piramida. Ale Pan Bóg wybrał człowieka umarłego dla świata, aby stał się żywym kamieniem, zbudowanym na fundamencie Mesjasza, niech będzie błogosławione Jego imię.

W życiu Jakuba był to moment cudu. Zawsze tak bardzo starał się uzyskać łaskę Pana Boga, a teraz – nic nie robiąc, tylko leżąc – otrzymał ją. Prorocka symbolika kamienia, na którym Jakub złożył głowę, będzie przedmiotem naszych następnych rozważań. Teraz zaś zastanówmy się na snem Jakuba.

„I śniło mu się, że była ustawiona na ziemi drabina, której szczyt sięgał nieba, po niej zaś wstępowali i zstępowali aniołowie Boży.

„A PAN stał nad nią i mówił: Jam jest PAN, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka! Ziemię, na której leżysz, dam tobie i potomstwu twojemu. Potomstwo twoje będzie liczne jak proch ziemi i rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, i na północ, i na południe, i będą błogosławione w tobie i w potomstwie twoim wszystkie plemiona ziemi.

„A oto Jam jest z tobą i będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz, i przywiodę cię z powrotem do tej ziemi, bo nie opuszczę cię, dopóki nie uczynię tego, co ci przyrzekłem" (1 Mojż 28,12-15).

Wszechmocny Bóg przyszedł do Jakuba i zapewnił go o swojej wierności. Zwróćmy uwagę na to, jak podkreśla On: **„Nie opuszczę cię, dopóki nie uczynię tego, co ci przyrzekłem"**.

Jakże często chcielibyśmy zrobić dla Pana wszystko, tylko nie położyć się bezradnie. Ale jedynie wtedy, gdy własne ja składamy na ołtarzu, może się przez nas objawić chwała Boża.

Obyśmy znaleźli dziś pewne oparcie w skale, jaką jest Mesjasz Jeszua! Za pośrednictwem proroka Micheasza Pan Bóg potwierdza wieczny i dosłowny charakter tych obietnic złożonych Jakubowi i jego potomstwu: **„Któż jest, Boże, jak Ty, który przebaczasz winę, odpuszczasz przestępstwo resztce swojego dziedzictwa, który nie chowasz na wieki gniewu, lecz masz upodobanie w łasce? Znowu zmiłuje się nad nami, zmyje nasze winy, wrzuci do głębin morskich wszystkie nasze grzechy. Ty okażesz wierność Jakubowi, łaskę Abrahamowi, jak pod przysięgą obiecałeś naszym ojcom za dawnych dni"** (Mich 7,18-20).

Dirk Evenhuis

Foto Peter Malgo

„Pocieszajcie Mój lud"

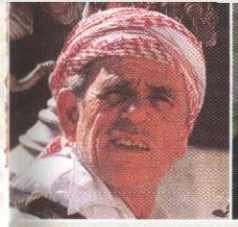

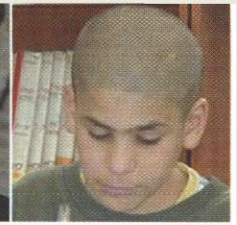

Historia roi się od wspomnień po narodach, które niegdyś usiłowały podporządkować sobie i unicestwić wybrany lud Boży. Ich próby, aby pozbyć się z ziemi narodu żydowskiego, spaliły na panewce, ponieważ Pan Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba przyrzekł **„błogosławić błogosławiącym tobie"**, a **„przeklinających cię przeklinać"** (1 Ks. Mojżeszowa 12,3).

Boże obietnice przewijają się przez całe Pismo Święte. Stary Testament to Słowo Boże przekazywane Żydom wyłącznie za pośrednictwem Żydów na przestrzeni wieków od momentu Stworzenia do momentu mniej więcej na czterysta lat przed narodzinami Mesjasza.

Kiedy zatem Pan Bóg za pośrednictwem proroka Izajasza powiedział: **„Pocieszajcie, pocieszajcie Mój lud"** (Iz 40,1), nie miał na myśli kościoła. Cały bowiem Stary Testament rozbrzmiewa zapewnieniami, że Pan miłuje swój lud i nigdy do końca ich nie porzuci ani nie zapomni o obietnicach, jakie złożył ich praojcom, nawet gdyby grzeszyli, zatwardzali swe serca i odrzucali Go.

„JA CIEBIE NIE ZAPOMNĘ"

Jedną z najpiękniejszych obietnic zawartych w Piśmie Świętym znajdujemy właśnie u Izajasza: **„Czy kobieta może zapomnieć o swoim niemowlęciu i nie zlitować się nad dzieckiem swojego łona? A choćby nawet one zapomniały, jednak Ja ciebie nie zapomnę"** (49,15).

Pan Bóg obiecał Izraelowi, że nigdy o nim nie zapomni. Obraz matki porzucającej swoje dziecko bardzo silnie przemawia do wyobraźni, a Pan Bóg dodaje jeszcze, że już prędzej nastąpiłoby coś podobnego, niż On miałby porzucić Izraela. Dziś maleńkie państwo Izrael jest całe pogrążone w bólu. Codziennie rodziny chowają swych bliskich, których życie zakończyło się gwałtownie wskutek bomby czy innego ataku terrorystów.

Słowo Boże daje jednak schronienie na czas nawałnicy. Pan Bóg nie zapomniał o swoim ludzie. I nigdy o nim nie zapomni. W następnym wersecie używa jeszcze silniej przemawiających sformułowań: **„Oto na Moich dłoniach wyrysowałem cię, twoje mury stoją mi zawsze przed oczyma"** (49,16).

Pan Bóg oznajmia, że wrysował (w oryginale jest silniejsze sformułowanie: **„wyryłem"**) Jeruzalem w swoją istotę tak, iż nie może ono być stamtąd wymazane. Pan nie może „umyć sobie rąk" i zmyć z nich wizerunku Jeruzalemu.

„WZMOCNIĘ CIĘ"

Inne zapewnienie o wiecznej pomocy Bożej znajdziemy we fragmencie Iz 41,10: **„Nie bój się, bom Ja z tobą, nie lękaj się, bom Ja Bogiem twoim! Wzmocnię cię, a dam ci pomoc, podeprę cię prawicą sprawiedliwości swojej"**.

Pośród swojej codziennej walki o przetrwanie otrzymuje Izrael obietnicę, że jego Bóg uzdolni go do tego zadania. Obiecuje On swą nieustanną pomoc w razie potrzeby i wzmocnienie. Określenie **„prawica"** łączy się z pojęciem siły, Pan obiecuje zatem podtrzymywać Izraela ni mniej, ni więcej jak siłą swojej sprawiedliwości.

„BĘDĄ MIESZKAĆ W ZIEMI"

Prorok Jeremiasz na własne oczy oglądał upadek Jerozolimy i zniszczenie Świątyni Salomonowej w 586 roku p.n.e. Lecz pomimo tak straszliwego sądu nad narodem żydowskim Pan Bóg wciąż zapewniał ich o swej nieustannej miłości i obiecywał, że nigdy nie znikną z ziemi (Jr 31,35-36).

Na przestrzeni wieków władcy i ich wojska usiłowali usunąć ze świata wybrany lud Boży – faraonowie, Haman, Antioch Epifanes, Tytus, Torquemada, Hitler. W ostatnich czasach *Mein Kampf* jest bestsellerem na terenie Autonomii Palestyńskiej, a świat islamski wciąż odmawia uznania istnienia Izraela.

A jednak dzisiejszym despotom nie powiodą się ich zamiary, a ich następcom też się nie uda. **„I będą mieszkać w ziemi, którą dałem Mojemu słudze Jakubowi, w której mieszkali ich ojcowie; będą w niej mieszkać zarówno oni, jak i ich synowie i wnuki po wszystkie czasy, a sługa Mój, Dawid, będzie ich księciem na wieki"** (Ks. Ezechiela 37,25). Na tym jednak nie kończą się obietnice dane przez Pana Jego umiłowanemu ludowi. Granice ich ziemi zostały na wieki wytyczone na kartach Pisma: **„Potomstwu twemu daję tę ziemię, od rzeki egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufrat"** (1 Ks. Mojżeszowa 15,8). Za panowania króla Salomona Izrael był już bardzo blisko osiągnięcia całości terytorium obiecanego przez Pana Boga Abrahamowi, a według Pisma nadejdzie dzień, że faktycznie Izrael będzie się rozciągał od Morza Śródziemnego po rzekę Eufrat.

Obecnie na świecie żyje około 13 mln Żydów, w tym prawie 6 mln w samym Izraelu. W ciągu ostatnich dziesięciu lat przybyły do Izraela rzesze Żydów z Etiopii i Rosji. Zgodnie ze swoją obietnicą Pan Bóg przyprowadzi swój lud do jego ziemi. **„Dlatego idą dni – mówi PAN – że już nie będą mówili: Jako żyje PAN, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej, lecz: Jako żyje PAN, który wyprowadził i sprowadził potomstwo domu izraelskiego z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których ich wygnał, i będą mieszkali na swojej ziemi"** (Jr 23,7-8).

Kiedy Izrael ostatecznie utracił władzę nad swą ziemią, poszedł do niewoli jako naród podzielony. I dopiero w 1948 roku, po dokonanym przez ONZ podziale Mandatu Brytyjskiego w Palestynie, wypełniło się proroctwo Ezechiela: **„A ty, synu człowieczy, weź sobie kawałek drewna i napisz na nim: Należy do Judy i synów izraelskich, jego bratnich plemion. Weź także drugi kawałek drewna i napisz na nim: Należy do Józefa, drewno Efraima, i całego domu izraelskiego, jego bratnich plemion. Potem złóż razem obydwa drewna w jeden kawałek, aby stanowiły jedno w twoim ręku"** (Ez 37,16-17).

Dziś nie ma już narodu zwanego Judą ani narodu zwanego Efraimem. Jest jeden Izrael.

„SŁUGA MÓJ BĘDZIE ICH KRÓLEM"

Boże obietnice i pociecha nie dotyczą jedynie obecnego czasu, ale obejmują również cudowną, błogosławioną przyszłość, którą Pan obiecał Izraelowi. Ezechielowi polecono napisać: **„A sługa Mój, Dawid, będzie ich królem; wszyscy oni będą mieć jednego pasterza; będą postępować według Moich praw, będą przestrzegać Moich**

„Pocieszajcie Mój lud"

przykazań i wykonywać je [...] a sługa Mój, Dawid, będzie ich księciem na wieki" (37,24-25).

Pewnego dnia Mesjasz Jeszua powróci na ziemię, aby stoczyć bój za Izraela w czasie straszliwego okresu ucisku Jakuba (Ks. Zachariasza 14,3-4). Pan zniszczy wrogów Izraela i ustanowi od dawna wyczekiwane Królestwo Mesjasza. W tym dniu zasiądzie na widzialnym ziemskim tronie Dawida i będzie przez tysiąc lat władał Izraelem i całą ziemią (Objawienie rozdz. 20).

W Księdze Jeremiasza obiecano: **„Nie braknie Dawidowi takiego, kto by zasiadł na tronie domu izraelskiego"** (33,17), a Izrael nie miał przecież króla od czasów, gdy Sedecjasza uprowadzono do niewoli w Babilonie tuż przed zniszczeniem Jerozolimy.

Pan Bóg daje jeszcze inną zdumiewającą obietnicę. Kiedy Jeszua będzie panował nad ziemią, antysemityzm przejdzie do historii, a nie-Żydzi nie będą już pomiatać narodem żydowskim i usiłować go zgładzić. To naród żydowski będzie doświadczał wielkich błogosławieństw i w końcu doświadczy pokoju.

„Tak mówi PAN Zastępów: Stanie się w owych dniach, że dziesięciu mężów ze wszystkich języków narodów odważy się i uchwyci się rąbka szaty jednego Judejczyka, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo słyszeliśmy, że z wami jest Bóg" (Zach

Nie-Żydzi będą oddawać cześć zmartwychwstałemu Mesjaszowi, Królowi Jeszui, razem z ocaloną Resztką Żydów, którzy przetrwali niebywałe okropności czasu udręki Jakuba. Jakichż cudownych obietnic udzielono Bożemu ludowi Izraelowi. Nic dziwnego, że Pan Bóg poleca:

„Pocieszajcie, pocieszajcie Mój lud, mówi wasz Bóg! Mówcie do serca Jeruzalemu i wołajcie na nie, że dopełniła się jego niewola, że odpuszczona jest jego wina, bo otrzymało z ręki PANA podwójną karę za wszystkie swoje grzechy" (Iz 40,1-2).

A Pan Bóg zawsze dotrzymuje swych obietnic.

Thomas C. Simcox

Friends of Israel Gospel Ministry Inc.
Bellmawr NJ USA

Medycyna W IZRAELU

Diagnozowanie przyczyn migreny

W „inkubatorze technologicznym" w Aszkelonie opracowano przyjazny dla użytkownika przyrząd do diagnozowania migreny i innych zaburzeń mózgu. Ultrasound CT podaje dynamiczne, bieżące i trójwymiarowe obrazy aktywności mózgu.

Jak dotąd nie było łatwo rozróżnić pomiędzy rozmaitymi typami migreny. To urządzenie jednak, rejestrując każdy zakres pulsowania mózgu niezależnie od tętnic, żył i tkanki mózgowej, jest w stanie prędko zlokalizować problematyczny obszar i pozwolić na trafniejszą diagnozę.

Ultrasound CT może znajdować się w gabinecie lekarskim, aby w każdej chwili umożliwić diagnozowanie rozmaitych rodzajów migreny oraz urazów czaszki, wodogłowia i ciśnienia wewnątrzczaszkowego. Urządzenie to można również używać wielokrotnie do śledzenia efektów leczenia.

Aparat Ultrasound CT nie zastąpi konwencjonalnych metod diagnostycznych, dostarczy jedynie wstępnej oceny medycznej. Ułatwi jednakże diagnozowanie zaburzeń mózgu u niemowląt i pozwoli zredukować liczbę pacjentów wymagających kosztownych badań mózgu.

Terapia witaminą D łagodzi objawy łuszczycy

Natychmiastowe ustąpienie świądu i plam spowodowanych łuszczycą – to obiecują twórcy maści opracowanej na Wydziale Farmacji Uniwersytetu Hebrajskiego. Konwencjonalne leczenie tej choroby skóry obejmowało światłolecznictwo (słońce), gdyż promieniowanie ultrafioletowe oraz światło słoneczne, niezbędne do wytworzenia witaminy D, znane są z korzystnego wpływu na objawy łuszczycy.

Nowa maść zawiera powszechnie stosowany lek generyczny o nazwie calcitriol, aktywną postać witaminy D, przyśpieszającą pojawienie się rezultatu osiąganego pod wpływem naturalnego światła słonecznego. Następuje całkowite wyleczenie w ciągu 3-6 tygodni. Prowadzone na całym świecie testy calcitriolu w tej roli mają ostatecznie doprowadzić do udostępnienia nowej maści do powszechnego użytku.

Zmniejszenie ryzyka związanego z angioplastyką

W jerozolimskim szpitalu przy Uniwersytecie Hadassah opracowano innowacyjną technikę łączącą osiągnięcia kardiologii z komputerami. Pozwala ona na zmniejszenie ryzyka towarzyszącego angioplastyce zaczopowanych naczyń wieńcowych. Dwaj uczeni stworzyli system, w którym maleńki balonik nadmuchany tak, aby otworzyć zatkane naczynia, zostaje połączony z komputerem, który monitoruje jego ciśnienie i wielkość.

Pozwala to na elektroniczne stopniowe powiększanie i zmniejszanie rozmiaru balonika, co ogranicza ryzyko uszkodzenia delikatnej tkanki naczyń krwionośnych. W konwencjonalnej angioplastyce balonik nadmuchuje się ręcznie i przeciska go przez naczynia, co częstokroć uszkadza śródbłonek i prowadzi do ponownego zamknięcia naczynia. Nowa technika komputerowa, pozwalająca na nieustanne monitorowanie tego procesu, umożliwia znaczne zmniejszenie komplikacji i przypadków ponownego zamykania się naczyń. Nowy przyrząd nie wymaga poza tym użycia wewnątrznaczyniowej aparatury ultradźwiękowej, stosowanej dziś do obserwowania operacji umieszczania balonika w naczyniu. Ponieważ aparatura ta nie jest zbyt łatwo dostępna i sporo kosztuje, nowa technika komputerowa dostarczająca takich samych danych udostępni angioplastykę większej ilości pacjentów na całym świecie.

Bridges For Peace